Nr. 268. w Piątek dnia 14. Listopada 1856.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 8. List. — Rząd angielski doręczył księciu Carini, posłowi neapolitańskiemu przy dworze St James paszporta.

Tryest, 10. Listop. — Zeszłéj nocy o godzinie 11 i min. 20 dało się tu czuć bardzo silne trzęsienie ziemi wałowate, które trwało przez kilka sekund.

Rzym, 5. List. — Wczora umarł tu uczony profesor Orioli.

Modena, 7. List. — Nuncyusz apostolski Franchi doręczył księciu panującemu pismo swe zawierzytelniające.

Genua, 7. List. — Znany z procesu politycznego Mignona, którego przed niedawnym czasem wypuszczono z więzienia, przybył tu z owéj stolicy.

---

Berlin, 13. List. — Najj. Pan raczył udzielić majorowi Brand z głównego kwatermistrzostwa i rotmistrzowi Edlen von Silberhorn, order orła czerwonego trzeciéj klasy, Monslerowi w Pobethen powszechną oznakę honorową, a zamianować pomocnika prokuratoryi Matthies w Lesznie prokuratorem w Pleszewie.

---

Berlin, 12. List. — Najj. Pan przybył tu wczora z Poczdamu i stanął na zamku, gdzie się odbyła konferencya ministeryalna. Następnie o godz. 2½ wrócił Najj. Pan do Poczdamu.

— Börsen Zeitung pisze: w końcu tego miesiąca przedłoży rząd izbom zgromadzonym projekt do nowego opodatkowania prasy. Po zaprowadzeniu nowego podatku stęplowego na gazety przekonał się rząd, że rodzaj ten podatkowania ma swoje niedogodnnści i celu zamierzonego niedopina. Nowy projekt ma tym niedogodnościom zaradzić, a zarazem dopiąć celu.

— Do ostatniego dnia ciągnienia loteryi berlińskiéj niewyszedł wielki los. Gdy i w dniu ostatnim już tylko kilkadziesiąt pozostawało wygranych w kole szklannem, ciekawość publiczności na sali ciągnienia wzrosła do najwyższego stopnia i upowszechniło się mniemanie, że zapomniano kartki z wielką wygraną włożyć do koła. Nakoniec przekonano się, że domysł był płonny, bo wielki los wyszedł i jak się dowiadujemy dostał się w podziale Wrocławiowi u Schreibra kolektora. Przed laty dwudziestu także dopiero w ostatnim dniu wyciągniono los wielki, i kolektorem wówczas szczęśliwym był tenże sam Schreiber, a numer 2626 był ową szczęśliwą i symetryczną liczbą, na którą największa padła wygrana.

— W Szawlach na Litwie schwytano temi dniami kupca z Tylży Meyera spólnika domu handlowego Löwenberg i Meyer, który po fałszował weksle i zbiegł. Bank królewiecki posiada w swojem ręku takich weksli za 70,000 tal. Przy osobie Meyera znaleziono 120,000 tal. Władze rosyjskie nie wydały go zaraz, chcąc się poprzednio zapewnić czy poddani rosyjscy nie będą mieli jakich pretensyj do zbiega, albowiem dom ten tylżycki prowadził znaczny handel z Rosyą.

Najświeższe wiadomości. Uchwała bundestagowa w kwestyi newszatelskiéj niezapadła jednomyślnością głosów; poseł duński za Holsztyn wstrzymał się od głosowania z powodu niedostatecznéj instrukcyi, a zapewne aby nie przesądzać innej podobnéj kwestyi niemieckiéj, która bliżéj Danią obchodzi, a tą jest lauenburgska kwestya o dobra narodowe, która w krótce pójdzie pod roztrząsanie bundestagowe.

Już pod d. 1. Czerwca r. b. przesłał rząd pruski depeszę do swego posła w Kopenhadze, aby zwrócić uwagę rządu duńskiego, iż wbrew ustawie postępuje w księstwach należących do związku niemieckiego, a w szczególności w przedaży dóbr narodowych lauenburgskich. W nocie pruskiéj powiedziano, że w skutek postępowania rządu duńskiego w księstwach, umysły się tam podraźniły, a na to obojętnie Prusy spoglądać nie mogą, aby do nowych sporów i zawikłań nie przyszło i dla tego radzą po przyjacielsku rządowi duńskiemu, aby uchylił powody do zażaleń w księstwach. Do tych zażaleń policzono w nocie pruskiéj, pominięcie stanów w tych księstwach przy zaprowadzeniu konstytucyi w całéj monarchiii duńskiéj, co się sprzeciwia obowięzującym ustawom, przy zmianie praw konstytucyjnych w księstwach i przy sprzedaży dóbr w nich narodowych. Odpowiedź na tę notę pruską nadesłana z Kopenhagi do Berlina niezadowoliła rządu pruskiego, pełno w niéj ma być nieuzasadnionych wywodów, a po rewolucyjnemu ma oświadczać gabinet duński, iż dotychczasowa reprezentacya w księstwach, tylko przedstawiała pewne odrębne interesa i dla tego odwołał się do głosu ludu.

W skutek téj odpowiedzi jeszcze raz chwycono się za życzeniem Austryi drogi dyplomatycznéj i w nocie przesłanéj wyłuszczono potrzebę, aby rząd duński wspólnie ze stanami holsztyńskiemi tudzież z lauenburgską reprezentacią ułożył sporne kwestye.

Wątpić atoli należy aby Dania poszła za tą radą przyjacielską i rzecz się przeto wytoczy przed bundestag, który o téj sprawie wyrzecze swoje zdanie.

Tymczasem pracują Niemcy pod względem materyalnym nad dziełem ogólniejszem, nad nadaniem całym Niemcom jednostajnego prawa handlowego.

Co się tyczy wielkiéj kwestyi europejskiéj, to jéj Monitor niewyjaśnił, przytłumił tylko pogadanki dzienników półurzędowych. Całą sprawę zwalają na nowe konferencye, aby te uchyliły opór rosyjski. Jeżeli konferencye nie załatwią sporu, któż go załatwi. Rosya niepodda się jednostronnemu tłumaczeniu pokoju przez Anglią.

Times powiada: czas już upłynął wyznaczony na dopełnienie przez Rosyą umówionych warunków pokoju. Rospieramy się o rzeczy, które tak są jasne, iż gdyby tylko dobra wola ożywiała strony, spór dawno byłby załatwiony. Rosya podsuwa w miejsce miasta Bolgradu wioskę tegoż nazwiska i przez to zamierza sobie zabezpieczyć przystęp do Dunaju. Traktat atoli paryski chciał właśnie temu przeszkodzić. Rosya pragnie rzecz tę poddać pod rosprawy na nowéj konferencyi paryskiéj, a tymczasem żąda, abyśmy wyprowadzili floty nasze z morza Czarnego, a Austrya swoje wojska z Księstw Naddunajskich, przez co pozostałaby Turcya sama w obec Rosyi, wystawiona na pochłonięcie przez ostatnią. Nic prostszego sobie wystawić niemożna nad naszą odpowiedź na te żądania rosyjskie. Nie wierzymy Rosyi. Z tego też

---

## ROTSZYLDOWIE.

(Dokończenie.)

Po upadku Burbonów w roku 1830, baron James przybiegł z swą kasą w pomoc orleańskiéj dynastyi. Za to on i jego żona otrzymali wstęp do dworu, a synowie króla Ludwika Filipa zaczęli bywać na salonach Rotszyldów.

Za Ludwika Filipa z każdym dniem rosła potęga Rotszyldów. Był to czas bankierów i ażjów, a nawet pisarze i artyści ubiegali się o zaszczyt bywania na salonach Rotszylda. Lecz stary James był bardzo wybredny w przypuszczaniu do swego salonu.

Tylko dla jednego pisarza był bardzo uprzejmym, dla Henryka Heinego, dowcipnego poety, choć ten często żartował sobie z gościnnego gospodarza. Razu jednego podczas świetnego obiadu podano kilka butelek wina *Lacrimae Christi*, Rotszyld odezwał się do poety:

— Istotnie dziwna rzecz, zkąd to wino do tego nazwiska przychodzi?

— Etymologia jest bardzo prosta, odparł Heine: Chrystus płacze, iż żydzi piją tak dobre wino.

— A żartownisiu szatański! zawołał Rotszyld wybuchając w śmiech głośny.

Zwykle mówili z sobą w dialekcie żydowsko-niemieckim. Lecz Heine nigdy nie dopuścił baronowi traktować się z pańska, z wysoka, jak Nababy ubogich podwładnych. Jeżeli się pokłócili, poeta groził mu, iż rozmowy z nim ogłosi w Revue des deux mondes. Rotszyld bladł od trwogi i sam najpokorniejsze czynił usiłowania, aby się pogodzić.

Wiadomo, iż Austrya tego szczególnego człowieka mianowała w roku 1822 swym konsulem jeneralnym.

Tajemnéj historyi pierwszéj połowy rządów Ludwika Filipa jeszcze nikt nie napisał, i ten tylko to uczynić może, kto zna dokładnie życie i czynność Rotszylda. Tak np. w roku 1839 i 1840 w ręku barona była wojna lub pokój, słota lub pogoda. Tuilerye z jego hotelem w ciągłéj były styczności, a książę Montpensier z panną Karoliną Rotszyld tańczył na każdym balu po dwa i trzy kontrdanse.

Rotszyld otrzymał koncesyę na kolej północną, a demon ażjotarzy zbudzony przezeń, owładnął i zdemoralizował cały naród. Finansiery zyskali na tem przedsiębierstwie pół miliarda, drobni spekulanci i powszechność podupadła.

Opowiadają także o dobroczynności tego księcia pieniężnego. Gdy nieurodzaj był w roku 1846, a na 1847 groził Francyi głód powszechny, pan Rotszyld zakupił tak w Europie jak i w Ameryce wszystkie zapasy zboża. W Paryżu z jego składów sprzedawano zboże, chleb i mąkę niżéj cen targowych, a z zysku z téj olbrzymiéj spekulacyi miał ubogim bezpłatnie dawać asygnacye na chleb.

Lecz ludność paryska nie chciała uwierzyć w dobroczynność bankierską; wszyscy powstawali na lichwę zbożową. Rozgłoszono nawet, że Rotszyld zakupił zepsutą mąkę, do któréj dodaje słodkie migdały i takch .eb piecze.

Otóż te mniemane słodkie migdały dużo przyczyniły się do rewolucyi lutowéj.

National wystąpił wtedy ze skargą, iż baron Rotszyld rozczynia mąkę na chleb potem ubogich. Istotnie nieapetyczny z téj mięszaniny byłby chleb. Pojawiło się mnóstwo pamfletów przeciw Rotszyldowi, z składów jego nikt nie brał ani mąki ani chleba. Mniejsza, iż na tem miliony stracił, ale rewolucya roku 1848 przejęła dom Rotszylda stracnem panicznym. Baron dowiedział się, iż palą jego zamki, obawiał się o własną głowę. Chciał uciekać z Francyi,

powodu, nie możemy Turcyi w biedzie pozostawić, nie cofniemy więc floty naszéj z morza Czarnego i dopóty ją na niem pozostawimy, dopóki sprawa, za którą walczyliśmy, nie zostanie rozwiązaną. Gdzie chodzi o różnicę zdań, o rzetelny spór pod względem uczciwego tłumaczenia traktatu paryskiego, tam zezwalamy na wyrok polubownego sądu. Ale żadnemu w świecie sądowi nie oddamy sprawy do zawyrokowania, czyli Rosya może uchylić się od warunków, które podczas wiosny, kiedy się zanosiło na długą kampanią na lądzie i wodzie, z taką przyjęła skwapliwością. Jeżeli Rosya chce dotrzymać warunki traktatu, natenczas niepowinna się spierać o Bolgrad miasto i o wieś tegoż nazwiska. Okrom tego powinna opuścić wyspy Wężowe i nigdy niewystępować z propozycyą, aby wpuszczono choć jeden jéj okręt wojennny na morze Czarne. Jeżeli zaś wbrew traktatowi starać się będzie o utrzymanie komunikacyi z Dunajem, natenczas nie kongres, ale wojna europejska nastąpi. Nie uda się Rosyi zwaśnić Anglii z Francyą. Oba te narody zawsze się zgadzają, z małym tylko i podrzędnym wyjątkiem, a dopóki ta zgoda między niemi będzie panować, dopóty wszelkie intrygi nieprzyjaciela rozbijać się będą o tę skałę uczuć serdecznych sprzymierzeńców.

## Dania.

Podział Danii. — Jako naturalna warownia strzeże Dania skandynawsko-niemiecki Bałtyk na trzech jedynych drogach małego, wielkiego Bełtu i Sundu — i to położenie tylko nadaje jéj znaczenie polityczne w Europie. W dalekiéj przeszłości, po niedokładnych i umyślnie może fałszywych wiadomościach Fernicyjan: występuje Dania w historyi właściwie dopiero w trzecim wieku po Chr, jako kraj przez Gotów pobity. Odważni i zuchwali piraci roznosili przestrach i sławę duńskiego i normańskiego oręża po wszystkich wybrzeżach północnych, a wkrótce po upadku rzymkiego państwa, do Niemiec, Anglii, a nawet do Włoch i Francyi. Svend I. zdobył część Norwegii i całą Anglię roku 1044. We trzy wieki późniéj, przy śmierci Krzysztofa II. roku 1333, składało się duńskie państwo tylko z wyspy Laaland. Lecz roku 1387, przyłączyła Małgorzata, rejentka duńska, po śmierci jéj męża Hakona VII. króla Norwegii, ten kraj — a r. 1397 po długiéj wojnie z Szwecyą i ten ostatni kraj z Danią — tworząc w ten sposób państwo skandynawskie przez kalmarską unię. Ale już r. 1523 pod Krystyanem II. upadło to państwo, przez odpadnięcie Szwecyi, któréj swobody Krystyjan II. znieść chciał gwałtownie. Odtąd różne koleje przechodziła Dania, to wznosząc się, to upadając — a wznosząc się i upadając zawsze tylko na prądzie wypadków nie od niéj wychodzących, jak każde państwo, którego potęga nie opiera się na niezachwianéj podstawie jednolitéj siły wewnętrznéj.

Rozsądna neutralność Danii podczas francuzkiéj rewolucyi, połączona z dobremi reformami, podniosła Danię do niepospolitéj potęgi, mianowicie materyalnéj. Lecz wkrótce nierozważna reakcya w wnętrzu i chwiejna, nierozsądna polityka na zewnątrz, zniszczyły potęgę Danii na zawsze: a handel Danii uległ przemocy flot angielskich, mianowicie gdy po tylżyckim pokoju, Anglia zbombardowawszy Kopenhagę, uprowadziła flotę duńską, składającą się z 18. liniowych okrętów, 15. fregat i kilka brygów wraz z całym ekwipażem okrętowym. Był to cios śmiertelny dla morskiéj potęgi Danii, prowadzący za sobą naturalnie utratę kolonii w obcych częściach świata, aż nareszcie pokój w Kiel r. 1814, przyłączający Norwegię do Szwecyi, a Helgoland do Anglii, zepchnął Danię na zawsze do rzędu państw mało znaczących.

Wszystkie usiłowania późniejsze do podźwignięcia Danii były bezskuteczne. Nieznajomość naturalnych źródeł dochodów, nieznajomość korzyści, jakie nastręcza w skutek położenia swego ten przez handel i rybołówstwo niegdyś tak kwitnący kraj i nieznajomość ducha czasu połączona z oporem przeciwko wymaganiom postępu europejskiego, oto znamiona administracyi duńskiéj. Zbyteczna centralizacya, nie odpowiedni administracyjny podział kraju, a szczególnie bardzo zły stan finansów — oto dzieje wewnętrzne Danii od roku 1815.

Nic dziwnego tedy, że polityka europejska zapatruje się na Danię, jako na kraj chylący się do upadku — nic dziwnego, że mianowicie mocarstwa przyległe nie spuszczają jéj z oka; nic dziwnego nakoniec, gdyby Anglia myślała o zajęciu Danii choćby dla przeszkodzenia, aby się kraj ten Francyi w ręce nie dostał, tak właśnie jak uprowadziła flotę duńską, zapobiegając jéj zagrabianiu przez Francuzów.

Wyłożyliśmy już zdanie nasze o usiłowaniach Francyi, dla zajęcia ważnego stanowiska na morzach północnych. Nie podobna przypuścić, aby Anglia obojętnym okiem patrzała na kolonię francuzką w Islandyi. Interes, jaki Francya i Anglia mają w ziemiach i na wybrzeżach skandynawskich, wyświecenia pewno nie potrzebuje. W drugim rzędzie zaś widzimy Szwecyę, jako najbliższego sąsiada i współzawodnika, a właściwie naturalnego przeciwnika Danii; przeciwnika w skutek położenia jeograficznego, w skutek politycznych wypadków ostatnich czasów, w skutek których Szwecya stanęła w przymierzu z nieprzyjaciołmi Rosyi, poczas gdy Dania zachowywała neutralność z widocznem przechylaniem się ku Rosyi. Że więc Szwecya, położona między Danią a Rosyą, chciałaby usunąć zaporę jeograficzną, rozdzielającą ją od Anglii, w któréj teraz upatruje swego sprzymierzeńca, to rzecz łatwa do pojęcia. Że z drugiéj strony Anglia chciałaby owładnąć Danię, jako klucz do Baltyku, jako stanowisko, otwierające bezpośrednio drogę do fińskiéj odnogi i nadające przewagę nad wybrzeżem niemieckiem — to równie łatwe do pojęcia. Lecz dla tego samego, nie trudne do pojęcia i to, że owe panstwo niemieckie, które na południowym brzegu Baltyku najwięcéj jest rozłożone, nie chciałoby widzieć Danii w ręku Szwecyi, tworzącéj sobie nową i może kiedyś wielką potęgę z unii skandynawskiéj: a tem mniéj w ręku Anglii, i tak już prawie wszechwładnego pana mórz i wybrzeży w całéj Europie.

Nie można nareszcie pominąć i owego namiętnego zamiłowania do zakładania i rozwijania marynarki, jakie się od niejakiego czasu okazuje między panstwami europejskiemi. Nie wiemy, czy to pochodzi z zawiści ku Anglii i z tego mniemania, że przez marynarke osięgnąć można ten stopień potęgi, który Anglia osiągnęła. Nie wiemy, czy mianowicie państwo przeważnie kontynentalne tym sposobem nie trwoni swych sił, zmuszając je do nienaturalnego rozwoju; lecz wiadomo, że Prusy siłą się koniecznie utworzyć marynarkę, by może w ten sposób pochlebiając dumie narodowéj Niemiec, zdążyć tem pewniéj do celu jéj gorących życzeń, to jest do hegemonii niemieckiéj.

Dla tego nie może bardzo zastanawiać, że »Gazeta kopenhadzka« mówi o planie podziału Danii powziętym przez Anglię, Szwecyę i Prusy. Już podczas bombardowania Kopenhagi za wojen napoleońskich krążyły głuche wieści o podobnym planie ze strony Anglii. Francya, według teraźniejszego planu ma dostac Islandyę.

Nie myślemy ani zaprzeczać ani dowodzić pewności tego doniesienia. Daliśmy tylko pobieżny rys politycznego stanowiska dzisiejszéj Danii i jéj przeszłości — i chcieliśmy okazać, że ta przeszłość jest tego rodzaju, iż w połączeniu z dzisiejszem jéj położeniem podać mogła podobne myśli. Ale wątpimy, by wykonanie planu tego mogło przynieść wielkie korzyści Prusom i czy owszem nie utworzy dla nich niedogodne sąsiedztwo w przeważnéj Szwecyi a osobliwie Anglii. Przedewszystkiem zaś myślemy, że Francya nie dozwoliłaby na owładnięcie Danii przez Anglią — chyba w razie wypadków. nie dozwalających jéj temu przeszkodzić — i pewno Rosya w takim razie wsparłaby Francyę wszelkiemi siłami — bo państwa te wiedzą dobrze, jak Prusy owładnięciem Danii weszłyby na nienaturalne stanowisko — tak przeciwnie Anglia w dzisiejszym stanie rzeczy, stałaby się całkowitym panem całéj północy. Świt.

## Francya.

Paryż, 9. Listopada. — Składka na dotkniętych powodzią wynosi dotąd 11,655,046 franków. Pan Persigny wrócił do Londynu. Cesarz i cesarzowa i książe cesarzewicz wrócili dziś z Compiegne, ale pomimo wszystkich zapewnień gazet półurzędowych muszę panu oświadczyć, iż familia cesarska zimno była przyjętą. Wiem dosyć z pewnego źródła, że między Anglią i Francyą układają się rzeczy pomyślnie. Pan hrabia Persigny ma być zwiastunem najprzyjaźniejszych zapewnień ze strony Francyi. Hrabia Walewski, jak słychać, poda się do dymisyi i ma być odpowiedzialnym za nieporozumienia w ostatnich czasach zaszłe.

— Mowa króla szwedzkiego zrobiła tu wrażenie, bo pokazała politykę zlania w jedno Norwegii ze Szwecyą, politykę niebezpieczną dla Rosyi i dla tego to arystokracya szwedzka tak się jéj sprzeciwiała i sprzeciwia. Używam zawsze z odrazą jałowych wyrazów: arystokracya i demokracya, ale ich używać muszę. Arystokracya szwedzka sprzeciwia się unii pod pozorem, że nie chce być demokratyzowaną Norwegią, jak arystokracya pruska i inne nie chcą być demokratyzowane przez Francyą.

— P. Girardin (Emil) zapewnił w kontrakcie ślubnym pani Tiffenbach

---

Lecz byłoby to nieochybnem hasłem skonfiskowania jego licznych majętności. Obawa utraty majątku przemogła nad obawą utraty życia, został więc w Paryżu.

W r. 1830 dla rannych dał Rotszyld 15,000. To uważał za dostateczne do kupienia sobie spokoju od rewolucyonistów. W r. 1848 ofiarował dla rannych 50,000 franków. Oprócz tego syn Alfons natychmiast podał do rządu prowizorycznego o przyznanie mu obywatelstwa francuskiego.

Pomimo to, burza coraz stawała się groźniejszą. Mówią, iż w chwili gdy Rotszyldowie istotnie już zabierali się do ucieczki, Marc Caussidière zjawił się w ich hotelu i rzekł baronowi:

— Obywatelu! żadnéj słabości! Ja ci zaręczam nienaruszoność twéj osoby i majątku.

Baron całą noc śnił o czerwonéj szarfie tego strasznego człowieka, który z pistoletami za pasem i długim brzęczącym pałaszem, nie meldowany wpadł do niego. Lecz gdy z rana spostrzegł, iż nietylko hotel jego, lecz i posiadłości w pobliżu Paryża otoczono wojskiem rozpędzającem tłumy pospólstwa, przekonał się, iż prefekt policyi niedaremnie go odwiedził.

W rok niespełna Caussidière uchodzić musiał z Francyi i schronić się do Londynu. Tam otrzymał list następujący:

Mój Panie!

Oto na twoje rozkazy jest kwota 30,000 fr. Tym kapitałem na wygnaniu rozpocząć możesz jakie przedsiębierstwo. Oddasz mi je Pan w 10, 20 lat, lub kiedy sam zechcesz. Jest to mały dowód wdzięczności za usługi krajowi wyświadczone.

Rotszyld.

Temi pieniędzmi rozpoczął Marc Caussidière handel win. Szczęście sprzyjało temu uczciwemu człowiekowi. Już dawno zwrócił dług Rotszyldowi, a majątek jego wzrasta.

Względem rządu z 2. Grudnia wyszłego, okazywał się Rotszyld z początku bardzo nieprzyjaznym. Lecz już się pogodził z koniecznością, z Napoleonem III.

Często z goryczą mu wyrzuty czyniono, iż dla swych współwyznawców nic nie czyni.

— Mógłbyś pan przynajmniéj dochód z jednego dnia szczęśliwego na ten cel poświęcić, ktoś mu raz powiedział.

Rada była mądra. Więc jednego poranku w tym zamiarze zakierował tak na giełdzie, iż spadek papierów nastąpił. Ku wieczorowi rzecz się wyjaśniła. Papiery poszły w górę. Rotszyld zarobił w tym dniu 850,000 franków i te przeznaczył na wybudowanie domu przytułku izraelitów przy ulicy Picpus.

Już to baron nie umie zachować się w świecie, a szorstkość jego wielu mu narobiła nieprzyjaciół. Osobliwsze ma upodobanie lekceważyć i upokarzać ludzi talentu, pisarzów i artystów. Raz ukarany był za to dość dowcipnie.

Crémieux, minister sprawiedliwości z 1848 r. nieznany osobiście Rotszyldowi, przedstawił się mu w synagodze, mając z nim rozmówić się względem jakiejś sprawy gminy izraelickiéj dotyczącéj. Przedstawiwszy mu się, przystąpił wręcz do rzeczy.

— Czy pan istotnie jesteś Crémieux? rzekł Rotszyld, przerywając mu i mierząc go od stóp do głowy.

— Tak jest panie baronie, wszak już miałem honor wymienić mu moje nazwisko.

— A, tak jest, powiedziałeś pan. Ale ja wyobrażałem sobie, że pan Crémieux, adwokat, jest nierównie większy.

Crémieux z gniewu ukąsił się w usta, tak go oburzyło to prostactwo Rotszylda. Pomimo to dokończył przełożenia swéj sprawy, a Rotszyld rozpoczął odpowiedź swą dosyć obszerną.

— Ale czy pan istotnie jesteś Rotszyldem? przerwał nagle Crémieux.

— Czy może pan wątpisz o tem?

— Istotnie, wyobrażałem sobie, iż pan Rotszyld, finansyer, jest daleko grzeczniejszy.

Tą anegdotką kończymy historyę Rotszyldów, którzy pomimo wszelkiego sarkania arystokracyi i rozumu, samą powagą swych milionów przewodzą od lat 40 całemu światu.

800,000 fr. Jéj wiano jest 200,000. Na przypadek tedy śmierci męża pozostała wdowa będzie miała 50,000 fr. rocznego dochodu. Taką to nagrodę odnoszą wdzięki. Nie jesteśmy wszakże obojętni i dla poezyi, mamy dla niéj złote wieńce i takim miasto Agen 16. t. m. ma przyozdobić skronie wieszcza swojego Jasmin. Wart téż choćby bluszczowéj korony, ten co w Czasie podał pierwszy myśl telegraficznego anonsu, że jakieś tam dzieło do druku oddane. Gdyby Estibal, Panis dzierzawcy anonsów dzienników paryskich o tem nowem odkryciu dowiedzieli się, pewnieby mu posłali dyplom Arcy-Bractwa. Tu, ani w Anglii, ani w Amerycą nawet telegraf dotychczas żadnéj w anonsach nie odgrywał roli. Czas.

## Anglia.

Londyn, 7. Listopada. — Przytaczamy tu mowę, jaką miał lord Palmerston w Manchester: »Gdy rząd, na którego czele stoję, przyjął na siebie kierunek publicznych spraw, znajdowała się Anglia pozornie w położeniu przykrém. Mówię umyślnie pozornie, bo dla kraju, jak nasz, którego mieszkańcy pełni są energii i siły i których odwaga rośnie z niebezpieczeństwy, dla kraju, którego zasoby nie wysychają, tak materyalne jak duchowe, i zawsze na równi stoją z wymaganiami czasu, nie masz kłopotu, którego przezwyciężyćby nie można. Nasze kłopoty były mniéj zatrważające, jak się to zdawało; bo wiedzieliśmy, że mając po sobie sprawiedliwą sprawę, mogliśmy liczyć na poparcie ludu angielskiego i angielskiego parlamentu. Wiedzieliśmy, że mogliśmy liczyć na waleczność naszych sprzymierzeńców, i dla tego tuszyliśmy, że, jakiekolwiek chmury zawisną nad nami na horyzoncie politycznym, zdołamy w sposób zaszczytny wojnę prędko zakończyć. Dawniéj zarzucano mi osobiście, żem bez potrzeby pokój krajowy wystawił na szwank i wplątał Anglią w wojnę z innemi krajami. Mogę powiedzieć, że uskarzania te polegają na zapoznaniu stosunków; bo tyle jest pewną, że kraj, jak Anglia, kraj, który ma tyle interesów swych na grę niepewną wystawionych i którego zadanie utrzymać taką sławę, którego mieszkańcy po całym świecie są rozrzuceni, którego majątek po wszystkich pływa morzach, i którego stosunki handlowe rozciągają się po najodleglejszych ziemiach świata, dobrze i zręcznie postępuje, gdy niepozwala sobie wyrządzać obelg i gdy nawet unika cienia, że na nie nie zważa. Nie ulega wątpliwości, że jest łatwiéj, złe zniszczyć w zarodzie, niż wynaleść lekarstwo, gdy się wzmogło do znacznéj wielkości. Mojem dążeniem nie było nigdy, spowodować wojnę, ale raczéj zmierzało ono, przeszkodzić jéj, i to też jest dla Angli najwłaściwszą polityką. Jest to polityką, którą sobie obrali mężowie stanu dawnych czasów, którzy wynieśli Anglią na szczebel najwyższy sławy i którzy posiadali w najwyższym stopniu zaufanie ludu. Jest to polityka, którą sobie obierze każdy biegły mąż stanu, i każdy roztropny człowiek pochwali. Wynurzono właśnie nadzieję, aby rząd J. kr. Mości po téj saméj drodze postępował na przyszłość naprzód. Rząd nie poczuwający się do tego obowiązku, byłby niezdolny do kierowania publicznemi sprawami. W sprawach prywatnych każdy myśli o postępie i polepszeniu, i dla czegoby nie miało się to samo dziać z narodami? Dla czegobyśmy nie mieli się starać o poprawę praw i urządzeń naszych, które będąc dziełem ludzkiem, nie mogą być doskonałe, ale wymagają ciągłych zmian w skutek postępu społeczeństwa i zmienionych okoliczności? Jest prawdą niezaprzeczoną że, jeżeli musi Anglia stać wysoko w opinii i poważaniu innych narodów, czego nikt nie zaprzeczy, celu tego dopnie się nie przez utrzymanie wielkich wojsk i flot. Naturalnie muszą posiadać narody środki własnéj obrony; ale nie przez to, co innym zagrażamy, jak niestety zbyt często narody i ludy lądu stałego czyniły, ani przez to że mamy na zawołaniu straszliwe siły wojenne, odciągamy prawdziwy i wpływ zbawienny. Osiągamy go reczéj przez powagę moralną, pozyskaną przez wystąpienie swoje u innych narodów; osiągamy ten wpływ, gdy inne narody wiedzą, że nie pozwalamy sobie wyrządzać krzywdy, ani innym jéj nie wyrządzamy, gdy wiedzą, że naród przejęty jest uczuciem sprawiedliwości, że posiada energią do rozwinięcia swych zasobów, że gdy zewnątrz grozi niebezpieczeństwo, powstaje jak jeden mąż, że nie szuka wojny ale pragnie pokoju, ale nie pozwala bezkarnie obrażać siebie albo wyrządzić sobie krzywdy. Kraj wywiera dzielny wpływ, gdy wewnątrz przedstawia świetny wzór porządku i moralności, i gdy widać, że tym, którzy nim rządzą, idzie o rozwinięcie intelektualnego postępu. i że zarówno oni dbają o dobro wszystkich klas ludu. Wtenczas, wtenczas tylko wywiera niezmienny wpływ przykład ludu, choćby go z początku nie uznano, na inne ludy, i w tenczas też ci, których zdania teorotyczne odmienne są, pociągani bywają, nie wiedząc sami jak, do zastósowania praw swych i zwyczajów, do naszych postępów.

Londyn, 8. Listopada. — List z Paryża z dnia wczorajszego umieszczony w Times, opisuje świetne, niezwykłe przyjęcie p. Kissielewa przez cesarza w Compiègne. Daléj mówi korespondent Timesa, że pogłoska o zmianie ministerstwa utrzymuje się ciągle, i że najgłówniéj idzie o ministerstwo spraw zagranicznych, daléj, że Persigny będąc w Compiegne, więcéj niż raz z cesarzem konferował. Niewiadomo, czy to jest prawda, mówi korespondent, że Persigny i Walewski na swych posadach pozostać nie będą mogli. — W drugiéj korespondencyi z Paryża zamieszczonéj w Morning Post czytamy: Bardzo łatwo stać się to może, że hr. Morny przywołany będzie prędzéj do Paryża, niż się spodziewano. P. Persigny wraca na swoję posadę do Londynu. Bytność jego w Compiègne wiele rzeczy dopięła.

## Hiszpania.

Madryt, 3. Listopada. — Dekret względem prawa prasowego jest następującéj treści:

Zgodnie z wnioskiem ministra mego spraw wewnętrznych i w porozumieniu z moją radą stanu stanowię, co następuję: Art. 1. Dopóki kortezy nie potwierdzą stanowczo prawa o prasie i dopóki ja go nie uświęcę, przywraca się niniejszem królewski mój dekret z 6. Lipca 1845, jako i z 10. Kwietnia 1844 (na które się pierwszy dekret odwołuje. Art. 2. Drukarzom, rozdzielaczom i wydawcom żurnali dozwala się czas jednomiesięczny do zastósowania się do przepisów tegoż dekretu. Do téj pory nic się nie zmieni w obecnem położeniu prasy. Art. 3. W prowincyi postępować będą w sprawach prasowych wedle artykułu 24. dekretu z d. 6. Lipca, w Madrycie ma być osobny obrany fiskał uczoney. Artykuł 4. W dopełnieniu przepisów artykułu 50 dekretu z 10. Kwietnia 1844 są wydawcy obowiązani, złożyć fiskałowi dwie godziny przed rozdzieleniem po egzemplarzu każdego wychodzącego numeru. Art. 5. Co się tyczy przestępstw za obelgi i oszczerstwa, mają być one oddane zwyczajnym sądom w myśl art. 97 tegoż samego dekretu i rozsądzone wedle istniejącej księgi karnéj, Art. 6. Wszelkie niniejszym dekretem nie objęte postanowienia prasowe znoszą się.

— Nic dziś niesłychać tu nowego o kwestyi ministeryalnéj. Sądzą, że królowa na teraz znowu nakłania się do ministerstwa Narvaeza. Mała nader okoliczność pokazuje zwrot ten królowéj. Królowa wzdrygała się przyjąć dymisyę maryskala de Campo Eurique O'Donnella; na wstawienie atoli ministra wojny, zmienić miała swą wolę i podpisać dymisyą. — Kwestya żywności nie przestaje wzniecać niespokojności, które się zwiększają z każdym dniem. Rząd zawezwał Ayuntamiento madryckie, aby przez zimę robotnikow w stolicy zatrudniała. — Dekret przywracający zupełną moc dekretom prasowym z roku 1844 i 1845 wywołał nie małe sensacye na właścicieli, dyrektorów i współpracowników dziennikarskich. Wiele z pism wychodzących zamilknie z powodu zbyt wielkich kaucyi. Zamiast 40,000 muszą pisma składać 120,000 realów kaucyi; za dziennik większych miast prowincyalnych 45.000 realów, co dawniéj płaciły 24,000, a mniejszych miast prowincyalnych pisma składać winny po 30,000 realów, co dawniéj opłacały 12,000. Pisma demokratyczne w myśl prawa z r. 1844 przestaną wychodzić, bo wszelkie rezumowania przechodzace zakres rządu monarchicznego nie jest dozwoloném.

— I dziś książe Valencyi nie wychodzi z domu.

Madryt, 4. Listopada. — Harmonia między królową i jéj ministrami przywrócona na chwilę. Niektórzy sądzą, że ofiarowano O'Donnellowi ministerstwo, lecz że je odmówił. Zdaje nam się atoli, że rzecz tak daleko nie była doszła starano się tylko wymiarkować exministra, który podobno nie pokazał się tak skłonnym do przyjęcia na nowo posady, jakby się to zrazu zdawać mogło. Marszałek miał bowiem oświadczyć, że nie myśli mieć udziału w rządzie, dopóki nie będzie przywrócona zgoda zupełna z Rzymem; bo jest przekonanym, że królowa w sprawie desamortyzacyjnéj tak daleko się posunie, jak tylko tego żądać będzie rząd papiezki nie zważając wcale na trudności i zawikłania, jakie koniecznie powstaną przez wsteczne zniesienie przedaży zawartych. Karliści wszelkich łożą zabiegow, aby hrabiego Montemolina nakłonić do uznania królowéj Izabelli II., nie dla tego, że się nawrócili, jak raczéj dla tego, że zdaje im się, że książe powróciwszy i będąc w posiadaniu dóbr swych, któreby mu były zwrócone, mógłby się prędzéj spodziewać dostać się na tron, niż w oddaleniu, bez własności. Najznakomitsi karliści wyprawili osobę poufałą do Neapolu, aby działać w téj myśli.

Madryt, 5. Listopada. — Dawno oczekiwany plan finansowy pana Barcanalana zdaje się zbliżać ku końcowi, lecz dotąd nie wiadomo, na czem on ma polegać. W rozmowie, jaką królowa miała z ministrem prezydentem, objawiła podobno życzenie swoje, aby ministrowie wyłącznie oddali się administracyi kraju; jéj zaś zostawiając pierwszy głos, inicyatywę w kwestyach politycznych; przytem oświadczyła, że ona sama wyrzeknie, kiedy będzie czas powołania kortezów i niepotrzeba aby doradzcy jéj to przypominali.

## Austrya.

Wiedeń, 7. Listopada. — W Paryżu zdaje się czuć dwóznaczne położenie, w jakiem postawiła ich polityka, któréj się na wschodzie chwycono. Starano się wynaleść sposób, jakimby usunąć można nieufność, coraz się bardziéj objawiającą w Wiedniu, w Londynie i Konstantynopolu przeciw polityce francuskiéj. Srodek taki upatruje rząd francuski w prędkiem zebraniu się konferencyi paryskiéj i dla tego stara się do tego inne mocarstwa nakłonić. Dotąd atoli starania te nie odniosły skutku pożądanego. Pewną jest rzeczą, że Anglia, Austrya i Porta uczyniły od tego zawisłem zagajenie nowe konferencyi paryskich, iż nasamprzód rozwiązane będzie pytanie względem Belgradu i wysp Wężowych w drodze dyplomatycznych negocyacyi a to w myśl tutejszych życzeń. Co się tyczy Delty na Dunaju, dowiaduję się, że Porta oświadczyła się za propozycyą austryacką, podług któréj w interesie wolnéj żeglugi na Dunaju Delta wcielone być ma do Mołdawii a nie do Dobruczy. Porta ten tylko położyła warunek, aby nie zaszla żadna zmiana w dotychczasowym stosunku księstw do Turcyi, który to warunek Austrya i Anglia przyjęła.

Wiedeń, 8. Listopada. — Wyjaśniająca nota Monitora sprawiła tu bardzo miłe wrażenie. Polityka francuska, mówi Ost-Deutsche Post, dostała się na drogę bardzo ślizgą, ale pewny wzrok cesarza przewidział w samą porę niebezpieczeństwo i chwytając w mocną dłoń lejce zwrócił ją na tór, na którym pokój wykwita.

## Włochy.

Neapol, 3. Listopada. — Panuje tu zupełna spokojność. Dotąd nie został zakłócony w niczem porządek publiczny. Partya liberalna zachowuje się spokojnie, to samo czynią ci dobrzy przyjaciele absolutyzmu. Francuzi i Anglicy pilnują swych zatrudnień spokojnie. Król, który z księciem Kalabryi po wyjeździe posłów przepędził dzień jeden w Neapolu, ucieszył się widząc stolicę spokojną całkiem. 30. Października przewodniczył król radzie ministrów, w skutek któréj wyprawiono pułkownika Guerra do Rzymu w szczególnéj misyi do papieża. Sądzę, że misya ta ma styczność z przedstawieniem papieża u króla, celem skłonienia go do koncesyi dla zachodu. Pułkownik Guerra spodziewany z powrotem 8. Listopada. Spodziewają się, że król ogłosi amnestyą i przedsięweźmie niektóre reformy. Chcąc to ze słów wyprowadzić, które król wyrzekł w Neapolu do dyplomaty tutejszego: »Gdy monarcha w swojem jest prawie, niepowinien on nigdy uledz niesprawiedliwym groźbom; ale zarazem jest obowiązkiem jego, całą swą baczność poświęcić radom, które mu udzielają, nie ubliżając jego godności i niezaprzeczonym prawom.« Mówią, że król chcąc nadać większy zakres ruchom przemysłowym i handlowi. zamierza ogłosić Neapol portem wolnym.

---

## Kronika miejscowa.

Poznań, 13. Listopada. — W tych dniach mamy otrzymać światło gazowe po ulicach i domach, na które czekają z upragnieniem dzióbki po latarniach i rurkach zaprowadzone. Nim atoli puszczą z głównego zakładu gaz do kanałów, spodziewamy się otrzymać uwiadomienie i publiczne i prywatne od zakładu, kiedy oświetlenie gazem nastąpi, gdyż bez ostrzeżenia nie jeden dom mógłby zostać narażony na wielkie niebezpieczeństwo. Wiadomo bowiem, że od rur ulicznych idą mniejsze do kramów, salonów i fabryk, z tych wiele albo mają przerwaną dalszą komunikacią, alboli też otwarte jeszcze rurki bez kurków, a zatem gaz puszczony z głównego zakładu napełnićby mógł przestrzenie

zamknięte, do których ze światłem niewolno się zbliżać bez narażenia i siebie i całego budynku na największe niebezpieczeństwo, ponieważ światło zapaliłoby gaz wypełniający przestrzeń, a ztąd pożar w okamgnieniu niechybny. Równie z otwieraniem i zamykaniem rurek na kurki trzeba być ostrożnym, powierzać to należy osobom pewnym i uważnym, aby nie narazić i siebie i swoich sąsiadów na niebezpieczeństwo. Z tego też powodu dają do rurek i kurków zameczki, aby swawola lub nieostrożność nie miała do nich przystępu. Są to przestrogi żywotne przy zaprowadzaniu nowego rodzaju oświetlenia, które jest dobre, ale wymaga też wielkiéj baczności. — Jako drugą dogodność w naszem mieście wyliczamy użycie węgli kamiennych do opału w piecach, które przyczynia się do oszczędności w wydatkach na drzewo dochodzące cen bajecznych. W skutek otworzenia kolei do Wrocławia, ogromne nadchodzą do Poznania zapasy węgla kamiennego z kopalni szląskich i cena ich jest u nas ta sama co w Wrocławiu. Lecz i z węglami tego rodzaju trzeba mieć się na baczności i umieć ich używać do ogrzewania pieców. Piece te powinny być opatrzone dobremi cugami, aby nie zadymiały, oprócz tego rusztem żelaznym, pod którym znajduje się kotlina z drzwiczkami na zewnątrz, w którymby części spalonych węgli mogły opadać, na ruszt kładzie się nieco drobnego drzewa, a na to węgle kamienne niezbyt drobne, które jeżeli zanadto się palą mogą być nieco wodą skrapiane. Gdy węgle przestaną wydawać płomień, piec trzeba szczelnie przystającemi zamknąć drzwiczkami a rury nie zamykać, bo jak do palenia węgli dobrych cugów potrzeba, tak po ich wypaleniu należy cugom przeciąć drogę. Powietrze w kominie nie popędzane cugiem, tłoczy na ciepło w piecu i nie pozwala się jemu szybko ulatniać, a tymczasem odbiera wyziewy niebezpieczne z węgla. To są ogólne przepisy, a na resztę zwróci uwagę zręczny garncarz.

Ze Średzkiego. — W dobrach zaniemyślskich we wsi Polwicy o $\frac{1}{8}$ mili od miasta Zaniemyśla, popełnionem zostało dnia 10. zabójstwo. Gospodarz Bartłomiéj K....... czuł od dawna do drugiego gospodorza Józefa Goździaka nienawiść, którą z całą wściekłością na dniu 10. b. m. wykonał. — Upatrzywszy bowiem Goździaka w dniu tym w mieście Zaniemyślu, pospieszył naprzód do domu, uzbroił się w kij i między 6 a 7 wieczorem wybiegł naprzeciw powracającemu Goździakowi. Niedaleko, bo staje od budynków dominialnych znajduje się most, i zdaje się, że zabójca pod owym mostem na swą czekał ofiarę. W bliskości bowiem tego mostu, napadł zabójca Goździaka i obces na niego uderzył, tłukąc kijem po głowie, tak iż cała na miazgę strzaskaną została. Kiedy się to dzieje, nadszedł owczarek z Jaszkowa, którego zabójca wnet spostrzegł i umknął ku domowi. Dla ciemności niemógł wszelako owczarek poznać, ktoby był ten uciekający; widział tylko już bez duszy leżącego na ziemi człowieka. Lecz jak żadna zbrodnia długo ukryć się nie zdoła, tak i tą razą przypadek w ręce sprawiedliwości oddał sprawcę. We wsi bowiem, spotkał włodarz dominialny z kijem w ręku zabójcę szybko zmierzającego ku domowi. Doniesiono o tém komisarzowi obwodowemu, który rano udał się z żandarmem wprost do podejrzanego, u którego znaleziono kij zabójczy, na którym ślady krwi się znajdowały, jako i spencer, który miał na sobie świeżo na rękawie zaprany.

Wątpliwości nie było, iż ów gospodarz uciekający był onym zbrodniarzem, pojmanego więc zaprowadzono do swéj ofiary, gdzie mu uczyniono kilka pytań, a potem odprowadzono go do Zaniemyśla.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Listopada.

Pszenica 65—96 tal.

Żyto 84—85 funt. $49\frac{1}{2}$ tal., na Listopad 49—48 tal., na Listopad Grudzień 48—$47\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $47\frac{1}{4}$—47 tal.

Jęczmień 42—46 tal.

Owies 24—28 tal.

Groch 50—56 tal.

Olej rzepiowy $17\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Listopad $17\frac{7}{12}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $17\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $16\frac{1}{4}$ tal.

Olej lniany 15 tal., na dostawę wiosenną $14\frac{3}{4}$ tal.

Olej makowy 20—21 tal.

Olej konopny na dostawę $14\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki $30\frac{1}{2}$ tal., na Listopad $30\frac{3}{4}$—31—$30\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $28\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $27\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $27\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 12. Listopada.

Pszenica 56—85 tal., na dostawę wiosenną 80—79 tal.

Żyto 48—51 tal., na Listopad 48 tal., na Listopad Grudzień 47 tal., na dostawę wiosenną 48 tal.

Olej rzepiowy na Listopad $16\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $1\frac{1}{2}$ proc.

## Przybyli do Poznania 13. Listopada.

**BAZAR**: hr. Miączyński z Pawłowa, hr. Mielżyński z Dąbrowy, Taczanowski z Kuczkowa, Gorzeński i Grabski z Gembic, Łubińska z Kiączyna.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: hr. Grabowski i Okoniewski z Grylewa. Kurz z Rogożna, Sliwowski z Śremu, Schlick z Elberfeldu Altmann z Wrocławia.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: George z Dobromyśla, Ropolewski z Psarska, Palm z Jankowic, Taczanowski z Choryni, Reissert z Lubnicy, Zakrzewski z Siełkowa, Richthofen z Lussowa, Kriger i Scharf z Szczecina, Schoper z Kolonii, Lehmann z Berlina, Kirschtein z Hanoweru.

**HOTEL DU NORD**: hr. Kwilecki z Gosławic, Kwilecki z Oporowa, Koźmian z Kopaszewa, Jarochowski z Sokolnik, Jasińska z Leszna, Bąkowski z Dembna, Busch z Trzcianki.

**HOTEL BAWARSKI**: hr. Bniński z Glesna, Karsnicki z Mchów, Schwanen z Starogrodu, Breański z Miłosławia.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Cunow z Skoków, Zielonacki z Chwalibogowa, Dobrzycki z Mszyczewa.

**HOTEL BERLINSKI**: Przylubski z Tarazwiska, Machowski i Ratay z Roska, Nowacka z Hütchen, Kościelski z Samostrzela.

**HOTEL PARYZKI**: Magierski z Kostrzyna, Klatt z Słupcy, Morawski z Kotowiecka Ossowicki z Gostyczyna.

**POD BIAŁYM ORŁEM**: Piton z Czempinia, Nowak i Winkler z Wrocławia.

**POD TRZEMA LILIAMI**: Hinze z Radzimia.

## Teatr miejski w Poznaniu.

W piątek, dnia 14. Listopada, po raz czwarty i ostatni: ***Szachraj akcyami*** (Aktienbudiker), czyli ***Jak nabyto tak pozbyto.*** Krotochwila w 3ch aktach przez D. Kalisch.

W niedzielę, dnia 16. Listopada, po raz pierwszy: ***Ernani***, wielka opera w 3ch aktach Verdego.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

*A.* okupienia rent i ciężarów realnych, oraz pańszczyzn i urządzenia stosunków dominialnych a włościańskich według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących włościach:

*a.* w powiecie Babimostskim:
w Ciosancu i Dronikach, także podział wspólności.

*b.* w powiecie Bukoskim:
1) w Chmielinku, 2) w Zembowie także separacya.

*c.* w powiecie Gnieźnieńskim:
1) na Sroczyńskich Holędrach.

*d.* w powiecie Kościańskim:
1) w Kokorzynie i Godziszewie, 2) w Gołębinie, także separacya.

*e.* w powiecie Średzkim:
1) w Promnie, 2) w Jagodnie, 3) na folwarku Ryoitwaen.

*f.* w powiecie Chodzieskim:
1) w Nowéjwsi Uścskiéj, posady kolonisty, z głównego gruntu Nr. 3., 2) w Nowéjwsi Uścskiéj, gruntów kolonisty Jana Wolińskiego i wspólników.

Daléj toczą się:

*B.* podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za pastwisko i t. p. podług regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. w następujących dobrach:

*a.* w powiecie Bukoskim:
1) dominium Lwówka i gospodarzy w Chmielinku, wynagrodzenie za pastwisko, 2) gospodarzy w Chmielinku i dominium Chraplewa, wynagrodzenie za pastwisko i ustanowienie granicy, 3) gospodarzy na Komorowskich Holędrach i dziedzica Lwówka, wynagrodzenie za pastwisko,

*b.* w powiecie Chodzieskim:
1) w Kaczorze, gospodarstwa chłopskiego Nr. 17., wynagrodzenie Sturzberga za pastwisko, 2) w Motylewie, separacya, 3) w Adolfsheimie, wynagrodzenie za pastwisko z borów Radwoneckich.

*c.* w powiecie Krobskim:
1) w mieście Krobi, separacya.

*d.* w powiecie Śremskim:
1) w Baranowskim młynie, wynagrodzenie za pastwisko.

*e.* w powiecie Sredzkim:
1) na Siedleckich Holędrach, wynagrodzenie za pastwisko.

*f.* w powiecie Wyrzyskim:
1) w Witrogoszczu, podział wspólności.

Wszystkich niewiadomych może interessentów tych spraw wzywa podpisana Kommissya, ażeby się dla spraw swoich, w terminie na dzień 26. Stycznia 1857. wyznaczonym przed południem o godzinie 11téj, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi, u Pana Radzcy Rejencyjnego von Foller zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na czynnościach tych, nawet na przypadek pokrzywdzenia siebie, zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami przeciwko takowym słuchani nie będą.

Poznań, dnia 20. Października 1856.

Królewska Kommissya Generalna
w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

Dobra ***Sciborze***, w powiecie Inowracławiu położone, mają być od Św. Jana 1857. r. na 12 lat wydzierzawione.

O warunkach dowiedzieć się można u Wnego Hantelmann, Komisarza sprawiedliwości w Inowracławiu i u Dominium w Bytyniu w powiecie Szamotulskim.

Ogrodowy uczony, w 33 roku życia, znający się na pielęgnowaniu i chodowaniu ananasów, biegły w wszystkich gałęziach ogrodownictwa, mogący się najlepszemi zasłonić świadectwy pana, u którego od lat 9 pozostaje w obowiązkach, posiadający przytém dobrze język polski. Stosunkami zniewolony życzyłby objąć od nowego roku lub Wielkiéj Nocy inną posadę, zdolnościom swym odpowiadającą. Bliższych wiadomości udzieli na listy rankowane Królewski ogrodowy instytutu i nauczyciel akademii gospodarczéj Pan ***Hanemann w Proskowie*** w górnym Szląsku.



## Kurs giełdy berlińskiéj.

| Dnia 12. Listopada 1856. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1850. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $99\frac{3}{4}$ |
| dito z roku 1852. . . . | $4\frac{1}{2}$ | $99\frac{1}{4}$ | — |
| dito z roku 1853. . . . | 4 | $95\frac{1}{2}$ | — |
| dito z roku 1854. . . . | $4\frac{1}{2}$ | $99\frac{1}{4}$ | — |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $83\frac{5}{8}$ |
| dito premiów handlu morskiego . . | — | — | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $79\frac{1}{4}$ | — |
| dito miasta Berlina . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | $98\frac{1}{2}$ | — |
| dito dito . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $82\frac{1}{2}$ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $88\frac{1}{4}$ | — |
| dito Prus Wschodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $86\frac{1}{2}$ |
| dito Pomorskie . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $88\frac{1}{2}$ |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | $97\frac{1}{2}$ | — |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . | $3\frac{1}{2}$ | — | $85\frac{3}{4}$ |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $85\frac{1}{4}$ |
| dito Prus zachodnich. . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $82\frac{3}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . | 4 | $90\frac{1}{2}$ | — |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | $110\frac{1}{2}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. | 4 | — | 100 |